

PIOTR ŻBIKOWSKI

Rzeszów

POCZĄTKI ROMANTYZMU W POLSCE PRÓBA REKAPITULACJI STANU BADAŃ

Możemy zatem [...] mówić o romantyzmie jako o jednym z ruchów europejskich, którego powolne powstawanie w ciągu o s i e m n a s t e g o w i e - k u potrafimy opisać, zbadać i nawet nazwać – jeśli chcemy – preromantyzmem. Istnieją oczywiście okresy dominacji jakiegoś systemu idei i praktyk poetyckich i mają one, oczywiście, swoje etapy antycypacji i swoje przeżytki. [...] rezygnować z tych problemów z powodu trudności terminologicznych wydaje mi się równoznaczne z rezygnacją z centralnych zadań w zakresie historii literatury. Jeżeli historia literatury nie ma się zadowolić tym, że pozostaje prawdziwą mieszaniną biografii, bibliografii, antologii i luźno rozrzuconej krytyki emocjonalnej, to musi ona badać całokształt dziejów literatury. A to czynić może jedynie wtedy, gdy śledzi się następstwo okresów, powstawanie, fazę dominacji, a potem rozpad konwencji i norm.

R. W e l l e k, *The Concept of Romanticism in Literary History*

Albowiem, jeśli klasycyzm miał ustąpić miejsca nowym żywiołom, potrzeba było, aby wprzód zniszczył się sam w sobie i przemienił w rzecz zupełnie różną od swej właściwej istoty.

A. B e ł c i k o w s k i, *O znaczeniu historii literatury i rzut oka na całość naszego piśmiennictwa*

Do niedawna zaledwie śmiano w nauce polskiej wspominać o r o m a n - t y z m i e p r z e d w y s t ą p i e n i e m A d a m a M i c - k i e w i c z a. Próbowano zjawisko tak rozległe i skomplikowane ująć w karby dat i twierdzono, że narodzin polskiej romantyki nie należy poszukiwać przed 1815 rokiem, od której to daty rzekomo zaczyna się dopiero formować i krystalizować postać tego ruchu na gruncie polskim pod wpływem jakoby wzmagającej się liczby przekładów zachodnich utworów romantycznych na łamach ówczesnych czasopism literackich w Polsce Kongresowej. Fałszywość takiego zapatrywania powinna od razu bić w oczy. Ani rok 1815 nie jest w posiadaniu czarodziejskiej pałeczki, od której uderzenia wytryska od razu źródło nowego prądu, ani okres lat siedmiu nie mógłby żadną miarą wystarczyć, iżby romantyzm w Polsce mógł dojść do tej pełni wyrazu, jaką posiada poezja

pierwszych tomików Adama Mickiewicza. Nawet geniusze nie wyskakują nagle i niespodzianie na podobieństwo Minerwy z głowy Jowisza.

M. S z y j k o w s k i, *Do źródeł polskiego romantyzmu. Próba rekapitulacji*

Jedną z dat najgłębiej zakorzenionych w historiografii polskiej literatury jest rok 1822, otwierający zdaniem wielu badaczy epokę romantyzmu. Rzecz jednak znamienita: pojawieniu się tej daty towarzyszy niemal od samego początku przekonanie, że już na wiele lat wcześniej spotkać można w poezji polskiej utwory, które najwyraźniej nie mieszczą się ani w nurcie późnego klasycyzmu oświeceniowego, ani też w obrębie estetyki i poetyki porozbiorowego sentymentalizmu, rozwijającego się wraz z klasycyzmem postanisławowskim na przełomie XVIII i XIX w. oraz w latach następnych. Utwory, których problematyka ideowo-artystyczna, tonacja emocjonalna, nastrój, typ bohatera i jego sposób przeżywania świata mają już pewne znamiona romantyzmu. O ile wszakże sama obecność podobnych utworów nie budziła na ogół wątpliwości badaczy, o tyle sposób ich odczytywania i interpretacji, a co za tym idzie – historycznoliteracka kategoryzacja i przyporządkowanie do określonego nurtu twórczości były i są nadal różne. Różne też wnioski wysuwano z często spotykanego faktu wewnętrznej heterogeniczności owych dzieł. Nie zawsze na przykład uważano, że stanowi ona znak rozpoznawczy literackiego przełomu, a tym samym początek nowej epoki. Na przeszkodzie zaś stał tu najczęściej właśnie rok 1822. Będąc rzeczywiście ważną cezurą w dziejach polskiej literatury, a przy tym dodatkowo uwierzytelniony autorytetem wielkiego poety, zaciążył on mianowicie tak mocno na świadomości badawczej niektórych historyków literatury, że niejednokrotnie nie pozwalało to im dostrzec ideowo-artystycznych przejawów romantyzmu w utworach poprzedzających debiut Mickiewicza. Patrzone bowiem na nie z perspektywy i przez pryzmat artystycznych doświadczeń właśnie owego debiutu, czyniąc z dwu pierwszych tomików wileńskiego poety jedyny wiarygodny sprawdzian romantycznej tożsamości wszelkich zjawisk literackich w Polsce z lat 1795-1822.

W rezultacie część badaczy stanęła na stanowisku, że wszelkie przejawy romantyczności w polskiej poezji sprzed roku 1822 są zjawiskiem peryferyjnym lub zgoła efemerycznym, a więc mało znaczącym w ówczesnym życiu literackim. Jeszcze częściej dochodziła do głosu niepewność, czy te nowe tendencje ideowo-artystyczne można w ogóle uważać za tożsame z romantyczną ideologią i estetyką, w konsekwencji zaś owych wątpliwości i

wahań traktowano je często jako wyraz sentymentalnej wizji życia i sentymentalnych postaw. Nie ma zgody nawet wśród tych badaczy, którzy są w zasadzie przekonani, że przedmickiewiczowskie prefiguracje romantyzmu rzeczywiście istnieją i że stanowią początek zasadniczych przeobrażeń w polskiej literaturze, otwierając w niej nową epokę. Jedni z nich bowiem lokalizują owe początki już w czasach stanisławowskich, podczas gdy inni datują je na pierwsze lata po upadku Polski.

Ten brak zdecydowania oraz jednoznacznej identyfikacji zjawiska uwiadacza się nawet w płaszczyźnie językowej, gdzie zamiast semantycznej wyrazistości spotkać można często nazewniczą metaforykę, a co za tym idzie, płynność znaczeniową określeń i pojęć. Oto kilka przykładów podobnych sformułowań: „doba przedświtów romantycznego”, „poezja świtu romantycznego” (I. Chrzanowski); „zawiazki polskiego romantyzmu”, „wstęp do romantyzmu polskiego” (J. Kleiner); „czasy przejściowe w literaturze” (T. Pini); „preromantyzm” (m.in. M. Kridl, Z. Libera, A. Aleksandrowicz); „okres przejściowy” (Z. Kubikowski); „przedświt romantyzmu” (B. Ostromecki). Tylko Marian Szykowski użyje określenia: „początkowa faza genetyczna polskiego romantyzmu”, a w ostatnich czasach Dobrochna Ratajczak, po części zresztą w ślad za Zbigniewem Raszewskim, który z kolei szedł torem wyznaczonym przez Kleinera w rozprawie *Lwów kolebką romantyzmu polskiego*, nazywa wprost zjawisko, o którym mowa, „wczesną postacią romantyzmu”, z wyraźnym wskazaniem na poezję porozbiorową¹.

W tej sytuacji rzeczą wskazaną wydaje się podsumowanie najważniejszych propozycji i ustaleń periodyzacyjnych, od prac Piotra Chmielowskiego poczynając, a kończąc na referacie Aliny Kowalczykowej, wygłoszonym podczas obrad ostatniego Zjazdu Polonistów w 1995 r. Pozwoli to bowiem na pewne uogólnienia i wnioski. Oto najważniejsze z nich:

1. W dotychczasowych badaniach historycznoliterackich w Polsce zarysowały się dwie podstawowe koncepcje romantycznego przełomu. Według pierwszej z nich, określanej zazwyczaj jako ewolucyjna lub kumulatywna, a reprezentowanej między innymi przez Romana Pilata, Ignacego Chrzanowskiego, Mariana Szykowskiego, Manfreda Kridla, Juliusza Kleinera i Cze-

¹ M. S z y k o w s k i, *Zarys rozwoju piśmiennictwa polskiego*, Poznań 1918, s. 77; D. R a t a j c z a k, *Wstęp do: Polska tragedia neoklasycystyczna*, wybór i opracowanie D. Ratajczak, Wrocław 1988, s. XLVIII, BN I 260.

sława Zgorzelskiego², przełom romantyczny, podobnie zresztą jak wszystkie tego rodzaju przemiany literackie, był dokonującym się przez lata całe procesem, w trakcie którego zachodziły istotne jakościowe przeobrażenia zarówno w praktyce twórczej poetów i pisarzy, jak też w ich świadomości estetycznej, filozoficzno-moralnej i światopoglądowej. Znamiennej transformacji ulegała również świadomość estetyczna oraz gusty i upodobania czytelników – adresatów i odbiorców utworów powstających w okresie przełomu. Zdaniem Pilata i Chrzanowskiego, a także niektórych późniejszych badaczy³, cechą znamioną romantycznego przełomu była wewnętrzna dwoistość i heterogeniczność czy wręcz antynomiczność dokonań poetyckich, które go reprezentowały. Ten charakterystyczny brak kompatybilności stanowił, według tych uczonych, naturalną konsekwencję następujących po sobie wielorakich i dynamicznych przekształceń w sposobie myślenia o świecie i człowieku, a zarazem w sposobie rozumienia i uprawiania poezji, całe zaś to zjawisko nazywa się zwykle metaforycznie nalewaniem młodego wina do starych dzbanów. W rezultacie jednak, skoro te stare dzbany były przez jakiś czas ciągle jeszcze używane, romantyzm

² R. P i l a t, *Historia poezji polskiej XVIII-XIX wieku. Czasy porozbiorowe i Księstwa Warszawskiego (1795-1815)*, oprac. K. Wojciechowski, Warszawa 1908, s. 9-10, 49, 61, 72; I. C h r z a n o w s k i, *Mowa Brodzińskiego „O narodowości Polaków” na tle współczesnej ideologii patriotycznej*, „Rocznik Tow. Naukowego Warszawskiego” (Warszawa 1914), passim; t e n ż e, *Poezja za Stanisława Augusta*, [w:] *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, wyd. 2, cz. I, Kraków 1936, s. 323-328; M. S z y j k o w s k i, *Do źródeł polskiego romantyzmu. (Próba rekapitulacji)*, „Museion”, 1913, nr 9-10, passim; t e n ż e, *Zarys rozwoju piśmiennictwa polskiego*, s. 66-80; M. K r i d l, *Poezja w latach 1797-1863*, [w:] *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, cz. II, s. 1-7, 27-28, 170-171; t e n ż e, *Literatura polska XIX wieku. cz. I: Od trzeciego rozbioru do wystąpienia Mickiewicza (1795-1822). Podręcznik dla szkół średnich*, wyd. 2, Warszawa 1926, s. 170, 199; J. K l e i n e r, *Zawiązki romantyzmu w Polsce*, [w:] *Studia inedita*, oprac. J. Starnawski, Lublin 1964, s. 248-249, 254-255; t e n ż e, *Sentymentalizm i preromantyzm. Studia inedita z literatury porozbiorowej 1795-1822*. Wydał z rękopisu i oprac. J. Starnawski, Kraków 1975, s. 13, 20, 25-27; t e n ż e, *Lwów kolebką romantyzmu polskiego*, [w:] *W kręgu Mickiewicza i Goethego*, Warszawa 1938, s. 197-198; t e n ż e, *Romantyzm w Polsce*, Lublin 1964, s. 41, 58; Cz. Z g o r z e l s k i, *Przełom romantyczny w dziejach liryki polskiej*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych. Seria 3. Nauka o literaturze. Prace na VI Międzynarodowy Kongres Slawistów w Pradze 1968*, Warszawa 1968, s. 112, 114, 118; t e n ż e, *Przełom romantyczny w dziejach literatury polskiej. Referat wygłoszony na posiedzeniu Wydziału Humanistycznego 18 IV 1967*, „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego”, Folia Societatis Scientiarum Lubliniensis, sectio A, vol. 6/9 (1966-1969), Lublin 1969, s. 143.

³ M.in. Z g o r z e l s k i e g o, *Przełom romantyczny w dziejach liryki polskiej*, passim.

jawi się nie tylko jako opozycja, ale także jako kontynuacja oświecenia, i to w wielu dziedzinach życia oraz twórczości artystycznej. Pogląd ten wśród starszych badaczy reprezentowali na przykład Stanisław Tarnowski i Bronisław Chlebowski, współcześnie zaś z polskich historyków opowiada się za nim Ryszard Przybylski, a z zachodnioeuropejskich – Jean Fabre⁴.

Zwolennicy drugiej koncepcji, między innymi Maria Straszewska, Maria Żmigrodzka i Alina Kowalczykowska⁵, uważają, że przełom romantyczny w Polsce był rodzajem literackiej rewolucji, stanowił bowiem gwałtowny i głęboki przewrót w świadomości piszących oraz w ich praktyce twórczej, przyniósł więc tym samym radykalny i niemal natychmiastowy rozbrat z dotychczasowym systemem pojęć, przekonań i wyobrażeń estetycznoliterackich, które zastąpione zostały, niejako w trybie doraźnym, diametralnie odmiennym modelem literatury. W istocie rzeczy zatem w przekonaniu wymienionych wyżej uczonych początek nowego prądu oznaczał spontaniczne

⁴ S. T a r n o w s k i, *Historia literatury polskiej*, t. 4: *Wiek XIX. 1800-1830*, Kraków 1904, s. 11-12, 258-260, 269; B. C h l e b o w s k i, *Literatura polska 1795-1905 jako wyraz życia narodu po utracie niepodległości*. Z rękopisu wydał i przedmową poprzędził M. Kridl, Lwów-Warszawa-Kraków 1923, s. 88-101. R. Przybylski pisał: „Mimo wszelkich różnic, klasyków i romantyków łączy ta sama sytuacja i te same pytania. Chwała sformułowania pytań należała do klasyków. Romantyzm nie jest tedy początkiem, lecz wypływa z początku” (*Klasycyzm czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, Warszawa 1983, s. 105). Podobnie J. Fabre: „[...] romantyzm, będący wibracją i spazmem Oświecenia, nie będzie mógł nigdy być od niego odcięty, nawet gdy sam się wyprze przez anatemię czy dystans” (*Oświecenie a romantyzm*, „Pamiętnik Literacki”, 41(1970), z. 2, s. 341). W odniesieniu zaś do sytuacji w polskiej literaturze Fabre pisał: „Przykład Mickiewicza dowodzi, że umysł oświeceniowy i romantyczna dusza bynajmniej nie stoją ze sobą w sprzeczności, lecz odwołują się do siebie nawzajem, wzajemnie się wspierają i dopełniają. Na płaszczyźnie literackiej mickiewiczowskie potępienie przestarzałych form nigdy nie przywiedzie go do negacji wzorów klasycznych ani kwestionowania zmysłu równowagi i przenikliwości, jakie im zawdzięczał. Na płaszczyźnie duchowej jego doświadczenie przeciwstawia się «chorobie wieku» takiej, jaką delectowali się i jaką definiowali naśladowcy Wertera i Renégo, a za nimi podręczniki literatury” (*Adam Mickiewicz i dziedzictwo oświecenia*, [w:] *Od oświecenia do romantyzmu. Studia i szkice z literatury i kultury polskiej*, pod red. K. Kasprzyk, Warszawa 1995, s. 108).

⁵ M. S t r a s z e w s k a, *Romantyzm*, Warszawa 1969, s. 128, 132, 135-136; t e j ż e, *Romantyzm*, [w:] *Literatura polska od średniowiecza do pozytywizmu*, Warszawa 1979, s. 333; M. Ż m i g r o d z k a, *Problemy romantycznego przełomu*, [w:] *Studia romantyczne*. Prace pod red. M. Żmigrodzkiej poświęcone VIII Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 51-76; A. K o w a l c z y k o w a, *Czym był romantyzm?* Warszawa 1990, s. 12; t e j ż e, *Romantyzm*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. J. Bachórze i A. Kowalczykowej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 835; t e j ż e, *Romantyzm. Podręcznik dla szkół ponadpodstawowych*, Warszawa 1994, s. 7-8.

i zdecydowane zerwanie nie tylko z przeszłością i z tradycją, ale również z teraźniejszością polskiej literatury i równie gwałtowne wtargnięcie w jej najbliższą przyszłość. Wszystko to zaś stało się za sprawą nagłej i niezwykłej erupcji geniuszu poetyckiego Mickiewicza, który jednym szczupłym tomikiem *Ballad i romansów* przeniósł polską poezję w nową epokę. W przekonaniu zwolenników omawianej koncepcji ten właśnie rodzaj przemiany dał początek wszystkim innym przełomom literackim w polskim piśmiennictwie, a jednocześnie ukonstytuował ich modelową postać.

2. Data romantycznego przełomu w polskiej literaturze albo – szerzej – data początków romantyzmu w Polsce, pomimo pojawiających się od przeszło stu lat coraz to innych propozycji i wskazań periodyzacyjnych, nadal nie jest definitywnie ustalona i powszechnie przyjęta. Co więcej, w związku z tym, że poszczególni badacze stosują różne zasady i kryteria podziału historii literatury, a także różnie rozumieją zjawisko literackiego przełomu, można wątpić, czy w ogóle kwestia ta zostanie kiedykolwiek rozstrzygnięta. Dodatkowo komplikuje sytuację amfibolia niektórych orzeczeń periodyzacyjnych, z których trudno niekiedy odgadnąć, jakie jest naprawdę stanowisko ich autorów w sprawie romantycznego przełomu w polskiej poezji. Albo bowiem nie przywiązują oni w ogóle wagi do kwestii cezur historycznoliterackich, albo preferują w swych wywodach dwie różne orientacje badawcze, albo nie tłumaczą bliżej, co rozumieją przez pojęcie przełomu, albo wreszcie formułują swoje stanowisko w sposób enigmatyczny i wieloznaczny. Ten stan rzeczy dostrzegła już Alina Kowalczykowa, pisząc:

Wyznaczająca cezury hierarchia ważności wydarzeń artystycznych dla paru pokoleń wcale nie była oczywista. To te, to tamte uznawano za podstawę do periodyzacji; nadto jedni badacze cezury zaznaczali bardzo zdecydowanie, a w koncepcjach innych nie odgrywały one większej roli⁶.

Dodać można, że jeszcze inni unikali jak gdyby zajęcia jednoznacznego stanowiska i formułowali swoje sądy i ustalenia periodyzacyjne w sposób nieprecyzyjny lub wyraźnie ambiwalentny. Tak więc na przykład Chmielowski powiada, że „Słupem granicznym między nową fazą w rozwoju ówczesnej poezji a czasami stanisławowskimi jest *Świątynia Sybilli*”, a więc rok 1805, ale według tego samego historyka „do stanowczej przewagi” dochodzi

⁶ A. K o w a l c z y k o w a, *Wiek XIX. Przełomy, cezury, płynność. Referat wygłoszony na Zjeździe Polonistów 1995 roku* (mps, s. 2).

romantyzm polski dopiero po roku 1815⁷. Początki „polskiej romantyki” – twierdzi Kleiner – to wystawienie przez Bogusławskiego w teatrze lwowskim 1 października 1795 r. *Abellina*, ale „początkiem okresu wielkiej polskiej poezji romantycznej” jest dopiero wystąpienie Mickiewicza⁸. Jeszcze bardziej niejasne jest stwierdzenie Kridla, który uważał, że chwilą przełomową nie tylko w życiu politycznym i duchowym polskiego narodu, ale również w polskim piśmiennictwie jest rok 1795, natomiast rok 1822, rok ukazania się pierwszego tomiku *Poezji* Mickiewicza, stanowi datę rozpoczynającą „okres właściwego romantyzmu”. W rezultacie więc nie wiadomo właściwie, na czym by miała polegać owa przełomowość roku 1795.

3. W wypowiedziach badaczy, którzy podejmowali lub obecnie podejmują problem romantycznego przełomu w literaturze polskiej, dominują dwa stanowiska. Zwolennicy pierwszego z nich: Chmielowski, Pilat, Chrzanowski, Kridl, Kleiner, Chlebowski, a współcześnie – Opacki, Ziomek i Ratajczak, sytuują najczęściej ten przełom u schyłku XVIII i w początkach XIX w. Opacki pisze wprost o „głębi przełomu romantycznego na pograniczu wieków XVIII i XIX”⁹, Jerzy Ziomek zaś z naciskiem stwierdza, że

przełom stuleci XVIII i XIX przynosi największy przewrót w dziejach polskiej literatury, tak że cezura ta nie ma równej sobie; a jeśli ją można porównać (aczkolwiek nie zrównać), to jedynie z przejściem od średniowiecza do renesansu i z wygasaniem romantyzmu. Inne przedziały między epokami [...] są bez porównania słabsze¹⁰.

Równocześnie badacze ci bardzo mocno akcentują w większości znaczenie roku 1795, „który był ciosem strasnym” (Chmielowski), „strasznym wstrząśnieniem” (Kleiner) dla całego narodu i stanowił tym samym swoisty katalizator dla przemian ideowo-artystycznych w polskiej poezji. Wskazanie roku 1795 jako orientacyjnej czy też przybliżonej daty pierwszego przełomu romantycznego w Polsce wiąże się ściśle z przekonaniem, iż przełom ten to przede wszystkim narodziny nowej idei narodu oraz gwałtowny wzrost

⁷ P. Chmielowski, *Pogląd na poezję polską w pierwszej połowie XIX stulecia*, [w:] *Studia i szkice z dziejów literatury polskiej*, Kraków 1889, s. 14-26.

⁸ Kleiner, *Lwów kolebką romantyzmu polskiego*, s. 197-198.

⁹ I. Opacki, *Poezja romantycznych przełomów. Szkice*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 159.

¹⁰ J. Ziomek, *Epoki i formacje w dziejach literatury polskiej*, „Pamiętnik Literacki”, 87(1986), z. 4, s. 34.

uczuć patriotycznych. Myśl tę najdobitniej sformułowali Chrzanowski i Kleiner.

Stanowi ona oczywiście wyraz genetycznego powiązania początków polskiego romantyzmu z katastrofą polityczną państwa i narodu (Tarnowski, Kridl). Jak pisał Marian Szykowski, poetów ówczesnych inspirował i najsilniej pobudzał do twórczości widok „gruzów narodowego gmachu”. Tak też właśnie poczęła się kształtować „początkowa faza genetyczna polskiego romantyzmu, reprezentowana między innymi przez poemat Adama Jerzego Czartoryskiego *Bard polski*. Idąc dalej tym tokiem rozumowania, wielu historyków literatury spaja w swych rozważaniach wspólną klamrą nurt poezji porozbiorowej z lat 1795-1807 lub 1795-1815 oraz twórczość poetycką wielkich romantyków po klęsce powstania listopadowego (Chmielowski, Tarnowski, Kridl, Kleiner, Chlebowski, Baczyński).

Ale do tej samej grupy badaczy należą i ci, którzy najwcześniejsze początki romantyzmu w Polsce wywodzą jeszcze z epoki przedrozbiorowej, głównie z nurtu poezji sentymentalnej (Chrzanowski, Szykowski, Kleiner, Zgorzelski). Ignacy Chrzanowski na przykład określał Franciszka Karpińskiego jako pierwszego polskiego preromantyka i eksponował znaczenie jego rozprawy *O wymowie w prozie albo wierszu*, Szykowski wskazywał na inspirujący i zarazem prekursorski charakter gessneryzmu, roussoizmu i osjanizmu, a Kleiner nazywał Jana Jakuba Rousseau „praojcem romantyzmu” i „ojcem chrzestnym romantycznej postawy wobec życia”¹¹.

Z kolei na rok 1822, a więc rok ukazania się pierwszego tomiku *Poezji* Adama Mickiewicza, wyznaczają przełom romantyczny czy też w ogóle początki romantyzmu w polskiej literaturze głównie ci historycy literatury, których debiut naukowy przypadł na lata po II wojnie światowej i dla których romantyzm jest podstawowym terenem naukowej penetracji, a więc między innymi Maria Straszewska, Maria Żmigrodzka, Alina Witkowska oraz Alina Kowalczykowa. Ale również starsi badacze – Piotr Chmielowski, według którego „początki reformy literackiej” w Polsce wiązać należy z pierwszym wystąpieniem poetyckim Mickiewicza, Aleksander Brückner, który *Ballady i romanse* określił jako „niesłychane pronunciamiento literackie”, Marian Szykowski, któremu Adam Mickiewicz jawił się jako pierwszy wielki budowniczy polskiego romantyzmu, Manfred Kridl, rozpo-

¹¹ K l e i n e r, *Zawiązki romantyzmu w Polsce*, s. 255.

czynający od pierwszego tomiku *Poezji* „okres właściwego romantyzmu”, Juliusz Kleiner i inni¹².

Rzecz znamienna wszakże, preferowaniu *Ballad i romansów* jako zjawiska przełomowego w dziejach polskiej poezji towarzyszy niekiedy ambiwalentny lub wręcz krytyczny stosunek do tego pierwszego tomu wierszy Mickiewicza. Dają mu wyraz tacy między innymi historycy literatury, jak Tarnowski, Brückner, Chlebowski, Baczyński, Kleiner czy też Manfred Kridl, który oświadczył wprost: „W całości ballady Mickiewicza nie są czynem literackim przełomowym”¹³. Wszyscy oni dostrzegają także istotny wpływ dramatycznych wydarzeń towarzyszących upadkowi Polski na kształtowanie się romantycznych postaw oraz romantycznych przemian w poezji, z tym wszakże, iż zdaniem badaczy należących do młodszej generacji wydarzenia te uruchomiły proces duchowych przeobrażeń oraz pojawianie się nowego rodzaju przeżyć i zachowań, zarówno w życiu narodu, jak i w literaturze, dopiero po przeszło dwudziestu latach, kiedy to kolejny wstrząs wywołany uchwałami kongresu wiedeńskiego i rządami Świętego Przymierza uzmysłowił polskiemu społeczeństwu nieodwracalność zmian, jakie zaszły w jego położeniu i na całym kontynencie europejskim. Natomiast starsi badacze sytuują z reguły początek owej łańcuchowej reakcji doznań i przemian w najbliższych latach po katastrofie państwa, na długo przed rokiem 1815.

4. Poza wymienionymi spotkać można inne jeszcze propozycje i ustalenia periodyzacyjne, nieraz w wypowiedziach tych samych przywoływanych już historyków literatury. Tak więc na przykład Tarnowski, Pilat i Chrzanowski wskazywali na znaczenie roku 1815 dla narodzin polskiego romantyzmu, Chlebowski podkreślał przełomowy charakter roku 1831, Baczyński wiązał początki romantyzmu w Polsce z ukazaniem się *Malwiny* Marii Wirtemberskiej (1816), a Krzyżanowski uważał, że początki te przypadają na rok 1818, w którym „Pamiętnik Warszawski” wydrukował rozprawę Kazimierza Brodzińskiego *O klasycyzmie i romantyzmie tudzież o duchu poezji polskiej*. Niekiedy też zamiast dat rocznych lub – znacznie częściej –

¹² P. C h m i e l o w s k i, *Historia literatury polskiej*, z przedmową B. Chlebowskiego, t. III, Warszawa 1899, s. 144; A. B r ü c k n e r, *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, t. 2, Warszawa 1908, s. 64; S z y j k o w s k i, *Zarys rozwoju piśmiennictwa polskiego*, s. 80; K r i d l, *Poezja w latach 1797-1863*, s. 27; K l e i n e r, *Romantyzm*, s. 70.

¹³ K r i d l, *Poezja w latach 1797-1863*, s. 28.

równoległe z nimi pojawiają się daty przybliżone: lata 1795-1820 (Chmielowski), lata dwudzieste XIX w. (Żmigrodzka, Kowalczykowa) albo też niemal dziesięciolecie 1822-1830 (Straszewska, Witkowska).

5. W zdecydowanej większości prac nawiązujących do problemu początków romantyzmu w Polsce, niezależnie od tego, jak te początki są w nich datowane, pojawiają się krótsze lub dłuższe wzmianki o wierszach i poematach porozbiorowych z lat 1795-1805, a nawet 1793-1807, oraz o ich roli i miejscu w poezji polskiej końca XVIII i początków XIX w. Utwory te jednak zawsze rozpatruje się i omawia oddzielnie jako oderwane od siebie fakty literackie, rozproszone przy tym i sporadyczne, nigdy natomiast jako swoisty fenomen poetycki, zarazem zaś autonomiczny i wewnętrznie jednorodny nurt twórczości mający ten sam rodowód historyczny, silnie zarysowane powiązania ideowo-artystyczne, wspólny repertuar tematów, motywów i wątków myślowych oraz – jak to już zauważył Opacki – nową, opozycyjną w stosunku do sztuki poetyckiej oświecenia kreację podmiotu lirycznego. Równocześnie większość z wymienionych wierszy i poematów, najczęściej *Barda polskiego* Czartoryskiego, *Świątynię Sybilli* oraz *Hymn do Boga Woronicza*, *Treny* Morelowskiego i pierwsze dumy Niemcewicza kwalifikuje się z reguły jako utwory wywodzące się z estetyki i poetyki sentymentalizmu, choć niekiedy z zastrzeżeniem, iż wstrząs psychiczny wywołany upadkiem Polski pogłębił w nich sentymentalną wizję świata i człowieka, a także sprawił, że w wymienionych utworach spotkać już można mniej lub bardziej widoczne zwiastuny romantyzmu.

Ta perspektywa badawcza i ten rodzaj historycznoliterackiego przyporządkowania porozbiorowych liryków i poematów wymagają pewnego komentarza. Przede wszystkim więc należy stwierdzić, że traktowanie ich wybiórczo, oddzielnie i w oderwaniu od najbliższego kontekstu politycznego oraz literackiego jest równoznaczne z pominięciem w obrazie dziejów polskiej literatury z przełomu XVIII i XIX w. jedyne właściwie podówczas przejawu twórczości, będącej nie tylko wyrazem nowych tendencji ideowo-artystycznych w poezji, ale także ważnym świadectwem stanu ducha i stanu świadomości społeczeństwa po utracie niepodległości. A zatem zjawiska mającego swoje miejsce w historii piśmiennictwa i w historii narodu, swoje odrębne i sobie tylko właściwe oblicze ideowo-moralne, polityczne i estetyczne, swoją autonomię w obrębie procesu historycznoliterackiego i swoją artystyczną tożsamość. Postrzeganie więc tylko pojedynczych utworów, a tracenie z oczu całego zespołu dokonań poetyckich przypomina znaną sytuację, gdy obserwator dostrzega drzewa, ale nie widzi lasu. Po drugie,

odejście od kompleksowego ujęcia poezji porozbiorowej oznacza automatycznie wyeliminowanie z pola badawczej obserwacji powtarzających się w niej postaw, nastrojów, sytuacji oraz dylematów moralnych i politycznych, będących niewątpliwie nowością na tle oświeceniowej tradycji literackiej. Z chwilą bowiem, gdy poszczególne wiersze i poematy rozpatruje się oddzielnie, powracające w nich regularnie wątki i motywy przestają być nową znaczącą jakością, świadectwem dokonujących się ogólnych przemian w sposobie uprawiania poezji, stając się zjawiskiem przypadkowym, a więc mało ważnym.

Po trzecie wreszcie, jeżeli w poezji porozbiorowej zdecydowanie dominują uczucia głębokiego żalu i bólu patriotycznego, rozpacz, nienawiść, a także pragnienie okrutnej zemsty, wraz ze wszystkimi implikacjami moralnymi i egzystencjalnymi towarzyszącymi podobnym emocjom, a więc jeśli naczelny ton nadają tej poezji reakcje uczuciowe gwałtowne i namiętne, nastroje ponure i desperackie oraz przeżycia wyjątkowo silne i dramatyczne, a co do tego większość badaczy nie miała nigdy i nie ma wątpliwości, tym samym poezja owa staje się nową jakością ideowo-artystyczną i zarazem historycznoliteracką, której nie wolno utożsamiać ani z sentymentalizmem, ani tym bardziej z klasycyzmem epoki porozbiorowej.

6. O stosunku poszczególnych historyków literatury do zjawiska zwanego poezją porozbiorową zdecydowało z pewnością kilka różnych czynników. Niektóre z nich wszakże mają specjalne znaczenie. Po pierwsze więc należy pamiętać, że stosunek ten był i jest nadal pochodną ogólnej sytuacji, w jakiej znalazło się piśmiennictwo polskie końca XVIII i początków XIX w. Mianowicie na skutek dość osobliwej strategii badawczej okres ten przypomina ziemię niczyją. Zwykle bowiem uważa się, że nie jest to już oświecenie, ale jednocześnie nie jest to jeszcze romantyzm. Zwróciła uwagę na ten fakt ostatnio Alina Kowalczykowa, przypominając że w badaniach nad literaturą polską XIX w. „pozostał teren niczyj, którym tradycyjnie zajmowali się «oświeceniowcy», ale do *Słownika literatury polskiego oświecenia* nie wszedł – lata 1795-1822”¹⁴. Stąd też często występujące w postawie badaczy niezdecydowanie i dezorientacja wobec twórczości literackiej z tego okresu, zaniedbania w naukowej penetracji materiałów źródłowych, zarazem zaś bagatelizowanie czy nawet pewna nonszalancja w traktowaniu „poezji polskiej przed Mickiewiczem”, która ciągle czeka na swych od-

¹⁴ K o w a l c z y k o w a, *Wiek XIX. Przełomy, cezury, płynność*, s. 2.

krywców. W rezultacie wiele nazwisk i tytułów pomijano zazwyczaj milczeniem w dotychczasowych pracach (np. *Smutki* oraz antytargowickie paszkwile Niemcewicza, poezje więzienne Kołłątaja z *Jobiadą* i przekładami psalmów, *Modlitwę o pokój* Koźmiana tudzież pierwotną wersję pierwszej pieśni *Ziemiaństwa polskiego*, porozbiorową twórczość poetycką Rajmunda Korsaka, *Pociechę w utrapieniu* Woronicza, przekłady trenów Jeremiasza i siedmiu psalmów pokutnych Jacka Przybylskiego, wiersze i poematy Jędrzeja Świderskiego, a także wiele wierszy anonimowych bądź to wymienionych przez Władysława Włocha, bądź nadal pozostających w rękopisie), inne zaś opatrywano zazwyczaj lakonicznymi, stereotypowymi etykietkami lub zbywano ogólnikowymi frazesami (np. *Wiosnę* Niemcewicza, *Emilkę* i *Zjawienie Emilki* Woronicza, *Treny* Morelowskiego).

Inną konsekwencją wspomnianej sytuacji badawczej jest brak w miarę dokładnie sformułowanej odpowiedzi na pytanie, co w ostatnich latach XVIII i pierwszych dziesiątkach lat XIX w. już jest, a co jeszcze nie jest romantyzmem. Odpowiedzi szczególnie pożądanej. Nie tylko bowiem idzie o to, że definicje romantyzmu są – jak wiadomo – wyjątkowo liczne i często różnią się między sobą w dość istotny sposób. Jeszcze większe bodaj kłopoty przy próbach przyporządkowania określonego utworu do tego prądu sprawia, jakże często spotykane, statyczne jego traktowanie. Zapominanie, że romantyzm zarówno zachodnioeuropejski, jak i polski, nieustannie przeobrażał się i dookreślał, od samych początków aż do połowy XIX w. Nie tylko przez kolejne wystąpienia programowe i manifesty poetyckie, ale również sukcesywnie, w rezultacie wewnętrznej ewolucji i przeobrażeń, stanowiących naturalną konsekwencję rozwojową procesu historycznoliterackiego. Tak więc na przykład ludowość, która uchodzi za jeden z głównych znaków rozpoznawczych wczesnego polskiego romantyzmu, zarazem zaś jest najważniejszym znamieniem przełomowego charakteru *Ballad i romansów*, niemal zupełnie zanika w poezji polskiej po roku 1831. Z kolei mistycyzm *Króla-Ducha* i wielu innych utworów Słowackiego jest zjawiskiem całkowicie obcym dla przedlistopadowej twórczości poetyckiej.

Co zatem uznać za przejaw romantyzmu i romantyczności w poezji końca XVIII i początków XIX w.? Odpowiedź na to pytanie ma zasadnicze znaczenie, od niej bowiem właśnie zależy, czy nowe treści i jakości pojawiające się w tej poezji traktować się będzie jako „nowe oblicze oświeceniowego klasycyzmu i sentymentalizmu”, czy można je uważać za antycypację romantyzmu, czy wreszcie w całym tym nurcie należy widzieć wczesną postać prądu?

Niestety, cały ten dylemat przypomina przy obecnym stanie badań swoisty *circulus vitiosus*, ponieważ większość współczesnych historyków literatury datuje początki romantyzmu w Polsce – jak wiadomo – dopiero na rok 1822, niezależnie od pewnych ustępstw na rzecz swoistości polskiej poezji rozwijającej się w pierwszych latach po utracie niepodległości. Ustępstwa te nie zmieniają jednak w niczym ogólnego obrazu ówczesnego piśmiennictwa i podstawowych ustaleń badawczych, jako że z jednej strony twierdzi się, iż „upadek niepodległego państwa polskiego stanowił dramatyczną cezurę także w rozwoju literatury, domagając się od niej ustosunkowania się do decydujących przemian w życiu narodu”¹⁵, z drugiej wszakże uważa się nadal, że była to w dalszym ciągu literatura wyłącznie klasycystyczna i sentymentalna, w nieco zmienionej tylko postaci w stosunku do XVIII-wiecznych wersji obydwu prądów.

Kolejnym czynnikiem, który miał z pewnością wpływ na historycznoliteracką kategoryzację poezji porozbiorowej, jest absolutyzowanie znaczenia pierwszego tomiku Poezji Adama Mickiewicza i tych zdobyczy artystycznych, jakie przynosił on z sobą. Ustaleniom kolejnych badaczy towarzyszyło mianowicie nadrzędne założenie, że dopiero *Ballady i romanse*, i tylko *Ballady i romanse*, są wiarygodnym znakiem rozpoznawczym i zarazem jedynym sprawdzianem romantycznej tożsamości wszelkich dokonań poetyckich w literaturze polskiej końca XVIII i pierwszych dziesiątków lat XIX w. Podobnie jak dopiero publicystyka literacka Maurycego Mochackiego jest pierwszym autentycznym przejawem romantycznego przełomu w sformułowanej świadomości estetycznoliterackiej tamtych czasów. Dlatego też romantyzm przedmickiewiczowski, jeżeli nawet można o takim mówić, stanowi co najwyżej odległe prefiguracje prądu, nie odpowiada bowiem w pełni tym wszystkim kryteriom i paradygmatom, które zostały powołane do życia wraz z debiutem poetyckim Mickiewicza.

Wreszcie miał zapewne wpływ na pojmowanie i naukową deskrypcję zjawiska poezji porozbiorowej i ten fakt, że w świadomości wielu historyków literatury romantyzm funkcjonuje zazwyczaj jako prąd w pełni już uformowany, ewokując tym samym całościowe pojęcie zjawiska. Znaczy to, że rozumie się przez nie zarówno określony system przeświadczeń teorio-poznawczych i etycznych oraz związany z tym systemem repertuar wartości, postaw i orzeczeń ideowo-moralnych, jak też – co jest tu szczególnie ważne

¹⁵ A. Witkowska, *Literatura romantyzmu*, Warszawa 1986, s. 16.

– cały zespół poglądów, wyobrażeń i upodobań estetycznoliterackich, a także pewną sumę dokonań twórczych stanowiących artystyczną realizację założeń programowych. W rezultacie ilekroć w trakcie rozpoznawania jakiegoś nurtu twórczości czy też ugrupowania zjawisk poetyckich z przełomu XVIII i XIX w. okazywało się, że nie mają one dostatecznej ilości dostatecznie reprezentatywnych cech w zakresie choćby jednego z wymienionych aspektów i zarazem elementów składowych prądu, tylekroć pojawiały się zwykle wahania i wątpliwości, czy ów nurt lub zespół zjawisk rzeczywiście do niego przynależą.

Stąd też na przykład Maria Żmigrodzka, która podobnie jak wcześniej Chrzanowski, Kridl czy Kleiner, przywiązuje istotne znaczenie do obecności we wszelkiego rodzaju przełomach literackich nowego typu świadomości estetycznoliterackiej i związanych z nią wypowiedzi programowych, zdecydowanie neguje jeśli nawet nie istnienie, to sens i potrzebę uwzględniania w badaniach ewentualnych antecedencji i prefiguracji prądu, ponieważ w większości wypadków kryją się za nimi spontaniczne i bezrefleksyjne wystąpienia poetyckie, które miały na celu wyrazić stan duszy autora, a nie stworzyć nowy model poezji. Inaczej widział ten sam problem w przypadku przełomu romantycznego w Polsce Ignacy Chrzanowski, który przyznawał wprawdzie, że przedstawiciele wczesnego polskiego romantyzmu nie są „bynajmniej świadomymi nowatorami”, że torują oni drogę nowej poezji często bezwiednie, wyrażając po prostu swe uczucia osobiste i obywatelskie po utracie ojczyzny, ale nie znaczy to, aby twórczość ich nie zawierała pierwiastków romantycznych. Wyrażając zaś swą opinię o definicji romantyzmu Zygmunta Łempickiego, pisał:

Słabą stroną tej definicji stanowi wprowadzenie do niej pojęcia „pogląd na świat”, mające swe źródło w ujmowaniu romantyzmu pod kątem teorii poznania, słabą dlatego, że pojęcie to zawiera w sobie implicite udział świadomej myśli, kiedy tymczasem, jak to dobrze wiadomo z historii romantyzmu, było wielu romantyków, którzy nie mieli świadomości swego romantyzmu¹⁶.

¹⁶ I. C h r z a n o w s k i, *Charakterystyka romantyzmu. Uwagi metodologiczne*, [w:] t e n ż e, *Z epoki romantyzmu. Studia i szkice*, Kraków 1918, s. 6-7.